

Protokół nr 33/16

z posiedzenia Komisji ds. Społecznych
odbytego w dniu 09 grudnia 2016 r. w godz. 9⁰⁰ – 9⁵⁶

Obecni na posiedzeniu:

- **członkowie Komisji:**

- 1) Joanna Warczak - przewodnicząca
- 2) Bogdan Marcinowski
- 3) Renata Dąbrowska
- 4) Andrzej Gąsiorowski

członkowie Komisji nieobecni:

- 1) Marcin Łęgowski – usprawiedliwiony

Komisja liczy 5 członków – 4 obecnych, 1 nieobecny – obecny, po stwierdzeniu quorum Komisja władna do podejmowania prawomocnych wniosków i opinii.

- **spoza komisji:**

- 1) Agnieszka Kortas-Koczur - dyrektor Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej
- 2) Marta Winiarska - pracownik Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej
- 3) Elżbieta Szczepańska - dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chojnicach
- 4) Arkadiusz Megger - Komendant Straży Miejskiej w Chojnicach

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca Komisji Pani Joanna Warczak, powitała członków Komisji oraz gości, stwierdziła quorum i przedstawiła następujący porządek posiedzenia:

- 1) Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego;
- 2) Rozpatrywanie spraw bieżących,
do którego nie wniesiono uwag.

Ad.1

Przewodnicząca Joanna Warczak – przechodzimy do punktu pierwszego. Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego. Jeśli chodzi o materiały sesyjne, czy są jakieś pytania? Czy tutaj Pan Przewodniczący Komisji Budżetu chciałby nam tu coś powiedzieć o budżecie?

- **Radny Andrzej Gąsiorowski** – myślę, że nie. To są poprawki wynikające z bieżącej działalności.

Przewodnicząca Joanna Warczak – a jeśli chodzi o pozostały materiał sesyjny? Nie ma żadnych uwag, przyjmujemy do wiadomości.

Komisja przyjęła do wiadomości:

- projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Chojnice na 2016 r.,
- projekt uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej,
- projekt uchwały w sprawie uchwalenia budżetu miasta Chojnice na 2017 r.,
- projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej na rzecz Powiatu Chojnickiego w 2017 r.,

- projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej na rzecz Gminy Chojnice w 2017 r.,
- projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu bankowego na sfinansowanie deficytu budżetowego oraz na spłatę wcześniej zaciągniętych pożyczek i kredytów,
- projekt uchwały w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej na okres 2017-2027 r.,
- projekt uchwały w sprawie ustalenia regulaminu określającego tryb i kryteria przyznawania nagród dla nauczycieli ze specjalnego funduszu nagród,
- projekt uchwały w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych i niepublicznych jednostek oświatowych oraz zakresu i trybu kontroli prawidłowości ich pobrania i wykorzystywania,
- projekt uchwały w sprawie wyrażenia woli przystąpienia Gminy Miejskiej Chojnice do wspólnej realizacji projektu pn. „Poprawa gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi na terenie MOF Chojnice – Człuchów” planowanego do realizacji w ramach działania 11.1. Ograniczanie zagrożeń naturalnych – wsparcie dotacyjne Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020, którego wnioskodawcą będzie Gmina Miejska Chojnice,
- projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia Aneksu nr 2 z dnia 3.10.2016r. do Porozumienia – umowy partnerskiej nr FR/1/2016 z 25.01.2016r.,
- projekt uchwały w sprawie podziału obszaru Gminy Miejskiej Chojnice na sektory w celu zorganizowania odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości,
- projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w rejonie ulicy Chocińskiej w Chojnicach,
- projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w rejonie ulicy Ustronnej w Chojnicach,
- projekt uchwały w sprawie ustanowienia służebności,
- projekt uchwały w sprawie nabycia nieruchomości,
- projekt uchwały zmieniającej Uchwałę Nr XVII/176/16 Rady Miejskiej w Chojnicach z dnia 28 stycznia 2016r. w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Chojnicach na 2016 rok.

Ad.2.

Przewodnicząca Joanna Warczak – przechodzimy do punktu drugiego – rozpatrywanie spraw bieżących. Zaprosiłam na dzisiejsze spotkanie Panią dyrektor Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej i chciałabym, aby nam Pani przybliżyła działalność Hostelu. Do kogo jest skierowana ta propozycja jeżeli chodzi o Was, kto rzeczywiście korzysta z tego i czy macie jakieś problemy związane z działalnością Hostelu.

- **Dyrektor Agnieszka Kortas-Koczur** – Hostel skierowany jest dla osób dotkniętych przemocą, czy wobec których istnieje podejrzenie, że są dotknięte przemocą. To jest jakby główny cel Hostelu. Od tego roku poszerzyliśmy działalność Hostelu również o osoby, które opuściły terapię i z różnych względów nie mogą wrócić do domów. Takie osoby już u nas bywały, ponieważ często uzależnienie przeplata się z przemocą. Natomiast w myśl narodowego programu zdrowia istniała potrzeba żeby to w nazwie jakby umieścić, więc to zostało poszerzone. Według regulaminu również osoby w sytuacji kryzysowej, takiej klęski jakby tu w mieście, również podlegają pod opiekę Hostelu. Ten punkt miał okazję zafunkcjonować w momencie pożaru tej kamienicy na ul. Podgórznej. Tam również trafiły

do nas osoby, które od razu zostały bez domu. Więc w takich sytuacjach również Hostel dla miasta Chojnice jest rozwiązaniem. I to są takie punkty, tak naprawdę docelowe, do których jest skierowany ten Hostel, z racji tego, że ustawa o przeciwdziałaniu alkoholizmowi dopuszcza ochronę ofiar przed przemocą. A że jest to finansowane z funduszu tzw. „kapslowego”, dlatego jest to skierowane dla ofiar, schronienie przed sprawcą. To było teoretycznie. Natomiast praktycznie tak naprawdę Hostel zastępuje na dzisiaj... To jest taka alternatywa w sytuacji, kiedy nie mamy żadnych innych możliwości wobec kobiet, kobiet z dziećmi, które są w potrzebie, nie mają gdzie mieszkać. Korzysta z tego zarówno Policja jak i Miejski Ośrodek, i tak naprawdę już nie tylko mówimy o ofiarach przemocy. Mówimy od niedawna również o osobach bezdomnych, które z jakichś względów znalazły się bez dachu nad głową, gdzie nie do końca możemy mówić, że są ofiarami przemocy. I te osoby również od jakiegoś czasu, a już w tym roku wyjątkowo, znajdują się u nas w Hostelu.

Przewodnicząca Joanna Warczak – Pani dyrektor, czy to są rodziny? Mówimy tutaj o rodzinach, które na przykład nagle stały się osobami bezdomnymi? Czy mówimy tutaj tylko i wyłącznie o kobietach?

- **Dyrektor Agnieszka Kortas-Koczur** – tylko i wyłącznie o kobietach, ponieważ Hostel jest tak zbudowany, że nie ma możliwości przyjęcia rodzin. Rodziny przyjęliśmy po pożarze, to tak. Tam jakby udało nam się wygospodarować miejsce, że całe rodziny przyjęliśmy. Natomiast normalnie jest tak, że przyjmujemy kobiety lub kobiety z dziećmi. Natomiast w przypadku mężczyzn problem polega na tym, że to są trzy pokoje, które nie są puste. Więc tu o rodzinach nie mówimy, mówimy o kobietach z dziećmi.

Przewodnicząca Joanna Warczak – a, czy miała Pani jakiś sygnał, że zgłosiła się do Pani rodzina?

- **Dyrektor Agnieszka Kortas-Koczur** – była taka sytuacja. Natomiast o tyle łatwiej, że mężczyzna zawsze, gdzieś u kolegi znajdzie jakieś lokum, o tyle kobieta z dziećmi trafiła do nas i ta sytuacja tak się rozwiązała. Natomiast była już taka sytuacja, że gdzieś stanęłam przed faktem, że jest przede mną kobieta, mężczyzna i dwójka dzieci.

Przewodnicząca Joanna Warczak – czyli tak naprawdę możemy mówić, że są problemy jeśli chodzi o bezdomność kobiet.

- **Dyrektor Agnieszka Kortas-Koczur** – według mnie zaczynają się ujawniać tego typu problemy.

Przewodnicząca Joanna Warczak - jeśli bym mogła tutaj prosić o kilka słów od Pana Komendanta. Czy miał Pan takie sygnały od pracowników, że gdzieś była kobieta, która poszukiwała miejsca na nocleg?

- **Komendant Arkadiusz Megger** – ja powiem tak. Często z problemem bezdomności, z którym my się spotykamy, jest związany problem alkoholizmu. Większość osób, z którymi my mamy do czynienia wręcz odmawia jakiegokolwiek pomocy. Nie chcą skorzystać z pomocy, którą świadczy np. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Korzystają z pomocy Straży Miejskiej w zakresie takim jak np. w zeszłym roku mieliśmy akcje dożywiania i dowoziliśmy im jedzenie, to tak. Jeżeli się pytamy, czy chcą być skierowani do Ośrodka, czy chcą skorzystać z dożywiania w Ośrodku MOPS-u przy Parafii p.w. Matki Bożej Królowej Polski, często odmawiają, bo oni nie chcą tam chodzić. Jak tą

zupę im przywieziemy, to tak, to bardzo chętnie skorzystają. Korzystają też z naszego pośrednictwa w sytuacjach ekstremalnych, kiedy ich stan zdrowia jest już na tyle zły, że wzywamy pogotowie i pogotowie ich weźmie. Wtedy w większości przypadków się zgadzają, aczkolwiek nie zawsze. Ale, co do zasady, odmawiają pomocy.

Przewodnicząca Joanna Warczak – czy my tu mówimy o mężczyznach?

- **Komendant Arkadiusz Megger** – przede wszystkim o mężczyznach, chociaż jednostkowo pojawiają się kobiety.

Przewodnicząca Joanna Warczak – bardzo proszę Pani Renata.

- **Radna Renata Dąbrowska** – tylko, że my dla mężczyzn mamy co zaoferować. Dla tych, którzy nie mają się gdzie podziąć. I w razie mrozów, czy w czasie zimy, oni mają gdzie przebywać. I ja bym poprosiła Panią dyrektor, żeby wyjaśniła różnice pomiędzy kobietą, która nie ma się gdzie podziąć, a mężczyzną. Bo to jest różnica pomiędzy bezdomną kobietą a bezdomnym mężczyzną. Bo to jest na pewno różnica, no wynika ona z dużo rzeczy.
- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** - no, osoba bezdomna jest osobą bezdomną, czy to jest kobieta czy to jest mężczyzna.
- **Radna Renata Dąbrowska** – Pani dyrektor, ale w samej psychice, kobieta zanim gdziekolwiek pójdzie to ona ...
- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – ja rozumiem, ale osoba bezdomna jest osobą bezdomną. Czy to jest kobieta, czy to jest mężczyzna. I do tego są odpowiednie tutaj placówki. Wiadomo, że więcej bezdomnych jest mężczyzn i tutaj więcej jest tych placówek. Natomiast dla osób bezdomnych tych placówek naprawdę nie ma dużo. One mieszczą się tylko chyba wyłącznie, wydaje mi się, w Gdańsku. Wydaje mi się, że kobieta zawsze łatwiej, szybciej znajdzie tą....

Przewodnicząca Joanna Warczak – i tego się obawiam, czy ona znajdzie łatwiej i szybciej.

- **Komendant Arkadiusz Megger** – ja chciałem powiedzieć, że w wypadku mężczyzn, większość przypadków to jest świadomy wybór. Oni chcą takiego życia. Albo już są tak daleko, że nie chcą wracać do normalnego życia. W przypadku kobiet, o takiej bezdomności, o której Pani dyrektor mówiła, my jako Straż, rzadko się spotykamy z takimi sytuacjami. Bo te osoby jakby się do nas nie zgłaszają. Czy te rodziny, że znalazły się w sytuacji na tyle złej, że nie mają gdzie mieszkać. Aczkolwiek to się zdarza, póki co, bardzo, tak sądzę, bardzo, bardzo rzadko, jeżeli mówimy o bezdomności całych rodzin. Jeszcze raz powtórzę. W przypadku mężczyzn większość osób bezdomnych to jest świadomy wybór na taki styl życia. Prawdopodobnie kobiet, które nie są dotknięte alkoholizmem, bo tu też się pojawia taki problem, że osobami bezdomnymi z świadomego wyboru są kobiety, które są uzależnione od alkoholu. Innych kobiet praktycznie prawie nie ma, prawie. Jest to na pewno mniejszy problem, jest mniejsza skala niż problem u mężczyzn.

Przewodnicząca Joanna Warczak – dziękuję bardzo. Poproszę Panią radną.

- **Radna Renata Dąbrowska** – ja jednak będę powtarzała, że ta kobieta radzi sobie w tym życiu, pomimo, że ona została na ulicy, ona sobie radzi inaczej. Ona idzie do koleżanek,

ona śpi gdzieś na przystanku. Sama z takim przypadkiem ostatnio się zapoznałam, że kobietę z domu wyrzucono. Wynajmowała mieszkanie, no nie odpowiadała niby normom, pani nie piła wcale. Spędziła noc na przystanku, następną noc zainteresowała się nią pani i przenocowała ją, szukając u nas alternatywy, gdziekolwiek, żeby znaleźć. Więc te kobiety nie idą, żeby prosić gdziekolwiek. I myślę, że po prostu nawet nie mają czego i nie wiedzą gdzie się pytać, że coś takiego jest. Bo o noclegowni dla samotnych mężczyzn jest bardzo głośno i wszyscy o tym wiedzą, że ta noclegownia jest, ale kobieta... Z resztą chyba myślę, że większość kobiet ma też swoją jakąś taką godność w sobie, więc ona myśli, że ona sobie poradzi. I są różne przypadki tego radzenia. Myślę, że Pani dyrektor chyba będzie potrafiła więcej na ten temat powiedzieć niż ja. Że spotyka gdzieś tam kogoś, czy panów jakichś i oni oferują zupełnie co innego, za to, że ona może znaleźć ten nocleg tam. Ale kobieta z siły rzeczy naprawdę nie jest taką, żeby ona, gdzieś tam... No radzi sobie. Idzie do koleżanki. Tylko to nie na tym też polega, że to tak musi być.

- **Komendant Arkadiusz Megger** – żeby tym kobietom pomóc to musimy je zdefiniować. My musimy wiedzieć, że ta pomoc jest potrzebna. Jeżeli nie mamy wiedzy o osobie, że z nie własnego wyboru, bo w przypadku kobiet często to jest tak, że sytuacja życiowa je zmusza do opuszczenia mieszkania, czy to z powodu przemocy, czy z nieradzenia sobie z życiem. Tak jak tutaj Pani radna powiedziała, często te panie się wstydzą takiej sytuacji, nie ujawniają jej, w związku z tym trudno jest im pomóc.

Przewodnicząca Joanna Warczak – dziękuję. Pani dyrektor, zadam Pani jeszcze raz pytanie. Czy z Hostelu korzystają, czy zgłaszają się kobiety bezdomne?

- **Dyrektor Agnieszka Kortas-Koczur** – tak.

Przewodnicząca Joanna Warczak – dziękuję. Czyli mamy już problem, bo kobiety bezdomne szukają pomocy u Pani dyrektor. I teraz ja bym bardzo chciała Panią poprosić o wypowiedz, czy widzi Pani różnicę między bezdomnym mężczyzną a bezdomną kobietą. Trudne pytanie.

- **Dyrektor Agnieszka Kortas-Koczur** – trudne. Bo pewnie od razu Państwu powiem, ja nie jestem fachowcem w bezdomności. Ja mogę Państwu odpowiedzieć na to pytanie z doświadczeń, które mamy prowadząc Hostel. Natomiast specjalistą w zakresie bezdomności się nie czuję. Natomiast czuje się specjalistą od przemocy i dlatego może łatwiej mi jest tą różnicę uchwycić, bo to, co jest w przemocy nie zawsze występuje w bezdomności. Bezdomność jest jedna i tu się zgodzę. Natomiast dla mnie droga do bezdomności i potem sposób radzenia sobie z sytuacją jest oczywiście całkiem inna. Inna jest u kobiety, która nie ciągnie za sobą swojego potomstwa. Inaczej to wygląda u kobiet, które są odpowiedzialne za jedno, dwójkę, trójkę dzieci, a na pewno inaczej wygląda to u mężczyzn. I pewnie, oczywiście, mieliśmy sporadyczne, trzy chyba przypadki, takiej sytuacji, że kobieta musiała poszukać pomocy na policji. Mówię o dwóch przypadkach osób nietrzeźwych i w jednym przypadku kobiety bezdomnej, która poszła na komendę o 22.00, że nie ma dokąd pójść. Ale to są sporadyczne przypadki i tak naprawdę to jest ta różnica, którą widać, że na ławkach jakby nie spotkamy tej kobiety, albo jest na pewno dużo mniejszy odsetek niż mężczyzn. Jak chodzimy, gdzieś po jakichś podejrzanym miejscach to również częściej jesteśmy w stanie napotkać mężczyzn niż kobiety. Natomiast reprezentując Ośrodek Profilaktyki powiem, że dla nas, nie jest to tak naprawdę problem jednostkowy, jest to problem coraz częstszy. I te kobiety trafiają do nas, do prawnika, do pedagoga, do terapeutów tak naprawdę całkiem pod innym hasłem,

ale gdzieś tam okazuje się, że albo miejsce, w którym są, nie nadaje się do tego żeby mieszkać z różnych względów, albo po prostu nie mają dokąd pójść. I takie osoby również trafiały w tym roku do Hostelu. Ale też na przykład, co jest ważne. Pojawiają się sytuacje, w których przerwana jest przemoc, a kobieta nadal nie ma dokąd pójść, I znowu mówimy o bezdomności a nie o ofiarach przemocy. Taką też mamy obecnie. Jest wyrok karny, jest zakaz zbliżania, teoretycznie wszystko zostało, co prawo karne umożliwia, zostało wykorzystane, a kobieta jest u nas, nie ma dokąd pójść. Też mamy wszyscy świadomość, że mieszkań, i ta długa kolejka oczekiwania jest tak olbrzymia, że to też nie jest jakby rozwiązanie. Więc ja myślę sobie, że bezdomność mamy jedną. Natomiast sposób radzenia i wchodzenia w bezdomność jest dużo bardziej skomplikowana, myślę, u kobiet, bo to też jest jakby często cała rodzina.

- **Radny Andrzej Gąsiorowski** – matka i dzieci.
- **Dyrektor Agnieszka Kortas** – tak, dokładnie. Jedna osoba u koleżanki, gdzieś tam, ale te dzieciaczki. Coraz częściej pojawiają nam się kobiety w ciąży. Gdzie jak jest w ciąży to jakoś jest jedno, ale potem gdzieś następuje ten poród i co dalej? Taką kobietę mieliśmy, która tak naprawdę nie miała dokąd pójść już z porodówki. I tu jakby reakcja szpitala, położnych, itd. Trafiła bez dziecka do nas. Natomiast to są jakby sytuacje, które coraz częściej się pojawiają.

Przewodnicząca Joanna Warczak – a Hostel tak naprawdę ma inne przeznaczenie.

- **Dyrektor Agnieszka Kortas-Koczur** – tak, bo inna jest praca z ofiarami przemocy, inna praca z osobami, które po prostu nie mają dokąd pójść. My nie mamy dyżurów nocnych. W przypadku osób, które nie mają gdzie pójść, tak naprawdę noce są takim trudnym momentem, kiedy jest 22.00, 23.00, bo do tej pory, gdzieś tam była i nagle. Więc pojawiają nam się trudne tematy. Od osób dotkniętych przemocą możemy oczekiwać szukania rozwiązań. A jakie rozwiązanie możemy oczekiwać od bezdomnej, która tak naprawdę nie zawsze chce. To też jakby pojawiają się coraz częściej osoby, które wybrały taką drogę i potrzebują tylko kąta, póki jest minus tam na dworze, żeby się przespać i iść dalej. Natomiast z tym spotyka się Hostel, który tak naprawdę powołany jest w innym celu. Stąd jakby ta rozmowa.

Przewodnicząca Joanna Warczak – Pani dyrektor zadam Pani jeszcze jedno pytanie. Czy kobiety, które skorzystały z Hostelu, mówimy tu o kobietach bezdomnych, które już były u Pani raz, czy one potem wracają? Czy jakby wiedzą, że Pani pomoże im w tej sytuacji?

- **Dyrektor Agnieszka Kortas-Koczur** – na dzień dzisiejszy mieliśmy jedną, taką, która do nas wróciła, jakby typowo z bezdomnością była. W sierpniu i wróciła teraz. I tak naprawdę kwestia pewnie miesięcy, że jakoś nie spodziewamy się, żeby nie wróciła za chwilę. Natomiast pojawia się, no na razie jednostka, ale pojawiają się już takie osoby.

Przewodnicząca Joanna Warczak – dziękuję.

- **Komendant Arkadiusz Megger** – wpływ na wyeksponowanie tego problemu ma aura. Osoby bezdomne w okresie wiosenno-letnim jakby znajdują sobie miejsce. I problem eksponuje się w momencie jesienno-zimowym, kiedy spadają temperatury i te osoby nie mają gdzie się schować. Tutaj następuje eskalacja tego problemu. Nie mówiąc o zagrożeniu życia.

- **Radna Renata Dąbrowska** – ja sobie zdaję sprawę, że tak na pewno wygląda. Bo mamy też na myśli, że odwiedzaliśmy też często dom dla samotnych mężczyzn i wiemy mniej więcej, mówię, w jaki sposób... Tylko, że skoro jest coś do zaoferowania dla samotnych mężczyzn to zrobmy coś też dla tych kobiet, bo na pewno potrzebują tego.
- **Pani Marta Winiarska** – też proszę zauważyć, że zdarzyła nam się osoba bezdomna w okresie letnim. Więc to też nie ma, co generalizować.

Przewodnicząca Joanna Warczak – dziękuję. Proszę Pani dyrektor Elżbieta Szczepańska.

- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – może coś powiem, tak ogólnie. Tak faktycznie, ten problem był. Był to problem, z którym my sobie daliśmy... No Agnieszka nam tutaj użyczala faktycznie, w razie czego. To było tak powiedzmy na zasadzie takiego „sos”, że trzeba było szybko, były telefony. Czy to godzina przed piętnastą, zjawia nam się osoba, która z reguły mieszkała z kimś, z partnerem, z dziećmi i okazuje się, że z dnia na dzień musi opuścić mieszkanie, czy z godziny na godzinę. I w tym właśnie sensie są to osoby, my nazywamy takie osoby bezdomnymi. Ale tak w gruncie rzeczy, no dla mnie taka osoba bezdomna, to jest osoba, która od wielu lat już nie ma mieszkania, nie ma stałego miejsca zameldowania, gdzie u kobiet, no to nie wiem, czy się zdarzyło. Może jeden był taki przypadek kobiety, która przyszła, gdzie faktycznie nie miała takiego stałego miejsca zameldowania. Bo my mówimy o kobietach, że są to osoby bezdomne, ale w gruncie rzeczy, te osoby mają mieszkania i one mieszkają do dnia dzisiejszego. Jakieś zdarzenie losowe, coś się stało i te rodziny, ja to nazywam rodziny, bo to z reguły są matki samotne, czy nawet osoby samotne, partner ich od razu wyrzuca i one nie mają gdzie mieszkać, chociaż mieszkały przez miesiąc, dwa, czy trzy. My uogólniamy, jak gdyby to są dla mnie osoby bezdomne, ale one tak całkiem nie są osobami bezdomnymi. I dlatego trzeba by stworzyć coś takiego, mieszkanie takie, żeby mogły mieszkać nie tylko osoby z przemocy, znalazły miejsce zamieszkania, ale też te osoby, czy rodziny, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, a my z dnia na dzień, z godziny faktycznie na godzinę, musimy znaleźć dla tych osób rozwiązanie. I cały problem polega na tym, że gdyby Agnieszka mogła finansować to zadanie też i dla innych osób, nie tylko z przemocy, to nie byłoby problemu, bo sam by się problem rozwiązał. Natomiast jest to sztywna ustawa, która wyraźnie mówi, że kapslowe, tak jak to ogólnie mówimy, mogą być tylko finansowane dla osób, gdzie istnieje przemoc. No proszę Państwa, no przemoc też istnieje różna. Istnieje przemoc fizyczna, a najgorsza jest ta przemoc psychiczna, którą nie zawsze można udowodnić, ale ona jest. I tak często bywa, że faktycznie te osoby, konkubiny, które mieszkają z dziećmi i jest ten konkubent, zdarza się, że jest stosowana ta przemoc psychiczna, gdzie można by to podciągnąć, bo mówi się o tym, że jest podejrzenie i nie ma problemu. Ale sporadycznie są takie sytuacje, gdzie istnieje nie tylko przemoc, ale ta osoba musi natychmiast opuścić mieszkanie, bo właściciel, wypowiedział mu mieszkanie, bo nie płacił czynszu. No różne to są zdarzenia. I my musimy dla tych osób znaleźć jakieś rozwiązanie. Ja wiem, że nie zawsze Hostel rozwiąże te problemy. Więc dlatego jest możliwość powstania takich mieszkań, nazywa się takie mieszkania – mieszkaniem chronionymi. Nawet artykuł ustawy o pomocy społecznej, jako zadanie obowiązkowe gminy narzuca obowiązek prowadzenia mieszkań chronionych.

Przewodnicząca Joanna Warczak – to może coś więcej mogłaby nam Pani powiedzieć o tych mieszkaniach chronionych.

- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – jeżeli chodzi o prowadzenie tych mieszkań chronionych to jest specjalne rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia

14 marca 2012 r., które określa standardy mieszkań chronionych, jakie muszą być warunki i określa jak długo może taka osoba przebywać w tych mieszkaniach chronionych. Faktycznie te mieszkania chronione są skierowane do wszystkich osób. I wtedy one są skierowane do tych rodzin gdzie istnieje przemoc, gdzie istnieje jakieś zdarzenie, nawet zdarzenie losowe w tej sytuacji może być, jakaś inna okoliczność, która zmusza do tego, że dana osoba musi opuścić to swoje miejsce zamieszkania. I tutaj są pewne warunki, że w takim mieszkaniu chronionym, taka osoba może przebywać do trzech miesięcy. To nie jest to, że dana osoba, która zostanie umieszczona, też już decyzją, bo odbywa się to na zasadzie decyzji wydanych przez dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej, gdzie się wskazuje, że jest trzy miesiące i w szczególnych sytuacjach może być on przedłużony dłużej. Pobyt osób w takich mieszkaniach chronionych nie jest bezpłatny. Jeżeli nie przekroczy kryterium dochodowego na osobę w rodzinie tj. 514 lub 634, mają pobyt bezpłatny. Natomiast tam, gdzie się przekracza, uchwała się uchwałę Rady Miejskiej i odpowiedni procent odpłatności za dany pobyt w tych mieszkaniach chronionych. Mieszkania chronione muszą spełniać pewne standardy i te standardy obowiązują już od 2014 roku, gdzie na jedną osobę musi być 12 metrów powierzchni użytkowej. Plus muszą być odpowiednie sanitariaty i zaplecze kuchenne. Do tego też musi być zespół osób, który będzie tam współpracował z tą daną osobą, czy rodziną. I w skład takiego zespołu wchodzi pracownik socjalny, psycholog, terapeuta oraz asystent osoby niepełnosprawnej, jeżeli zachodzi potrzeba. W gruncie rzeczy te osoby i tak były. Terapeuci i obsługa i tak była zapewniona ze strony Agnieszki. I tak samo my, w pewnym sensie, musimy zapewnić pewny zespół osób. Bo celem tego wszystkiego jest to, żeby te osoby nauczyły się samodzielnie funkcjonować i gospodarzyć i opuściły to mieszkanie, i żeby dalej mogły samodzielnie mieszkać. Celem tego pracownika socjalnego jest jak najszybsze znalezienie dla danej osoby mieszkania, nie tylko z zasobów socjalnych, czy komunalnych, czy również poprzez wynajem takiego mieszkania. I przygotowanie tej danej osoby do opuszczenia tego mieszkania chronionego. My nie mamy tych mieszkań chronionych. Nie ma ich aż tak dużo, nawet w całym tutaj województwie. I nawet w tych sąsiednich miejscowościach też nie ma. Takie mieszkanie było chyba w Sępólnie Krajeńskim.

- **Komendant Arkadiusz Megger** – w myśl ustawy to jest zadanie obligatoryjne?
- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – no to jest zadanie o charakterze obowiązkowym. Tak często bywa, że gminy na zasadzie współpracy... Jeżeli w sąsiedztwie będzie gmina, a my zawrzemy umowę. I tak jak jest reszta schronisk, że zawrzemy umowę, że tą osobę możemy z Chojnic przekazać do innej gminy, czy miasta, gdzie są takie mieszkania chronione.

Przewodnicząca Joanna Warczak – dziękuję. Pani Dyrektor może jeszcze raz podsumuję. Jeżeli w naszym mieście powstałoby takie mieszkanie chronione to mogłyby skorzystać z tego również osoby, które przebywają w Hostelu, oprócz tego osoby bezdomne, niepełnosprawne, czy nawet rodziny, gdyby zaistniała taka potrzeba. Czyli praktycznie osoby, które na daną chwilę potrzebowałyby pomocy.

- **Radny Andrzej Gąsiorowski** – ja myślę, że kwestia jest taka, żebyśmy Hostelu nie likwidowali, w żaden sposób. Bo on jakby stwarza tutaj tą szansę finansowania z określonych środków. Natomiast niewątpliwie jest potrzeba, żeby powstało to mieszkanie chronione, które zabezpieczy pozostałe zadania, które wynikają z potrzeb. To są, i te bezdomne kobiety, to mogą być osoby niepełnosprawne, które znajdują się w trudnej sytuacji i trzeba je będzie umieścić. Myślę, że tutaj musielibyśmy sformułować

taki wniosek, żeby myśleć nad tym. To już się pojawiło na poprzedniej komisji. Żeby po prostu dążyć do tego, aby takie mieszkanie na terenie miasta utworzyć. Ja chcę powiedzieć, że my jako Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie mamy mieszkanie chronione, które jest przeznaczone dla pełnoletnich wychowanków naszych rodzin zastępczych albo placówek opiekuńczo-wychowawczych. Tych, którzy się usamodzielniają. Oczywiście oni też muszą spełnić określone warunki, bo muszą być osobami, które kontynuują naukę, otrzymują od nas świadczenia z tego tytułu i wypełniają swoje obowiązki wynikające, i z tego, że się uczą, i z tego, co podpiszą z nami w kontrakcie. Jeśli tego nie czynią to też nie możemy ich utrzymywać. To jest też okresowe, bo mogą przebywać w takim mieszkaniu do ukończenia 26 roku życia, czyli jeśli się uczą a mają jeszcze 25 lat, 11 miesięcy i 29 dni to jeszcze mogą. Kiedy już ten okres się skończy, czyli osiągną 26 lat to niestety też to już się kończy. Są to rzeczy, które na pewno wspólnie możemy koordynować. No tutaj też te kwestie związane z przemocą. To też chcę jeszcze raz podkreślić, że oprócz tego, że jest Hostel w Chojnicach, my jako Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie też mamy podpisane stosowne porozumienie z Ośrodkiem, który jest finansowany z budżetu państwa, znajdującym się w Tucholi, gdzie w razie sytuacji pilnej, osoby z przemocy również możemy tam umieścić, na warunkach wynikających z przepisów. A ponieważ jest to finansowane z budżetu państwa, nie obciąża to ani budżetów gmin, ani budżetu powiatu. Myślę, że powinniśmy sformułować taki wniosek, aby miasto dążyło do uruchomienia na terenie miasta takiego mieszkania chronionego, przeznaczonego dla osób poza osobami z przemocy, no bo tutaj jakby ten Hostel nas zabezpiecza na dzisiaj. Oczywiście zawsze możemy myśleć, w zależności od tego jakie duże mieszkanie będzie. Bo jeśli to będzie mieszkanie tak duże jak na ul. Piłsudskiego jest, gdzie jest Hostel to zupełnie są inne możliwości i warunki niż powiedzmy, gdy pojawi się mieszkanie trochę mniejsze, które nie pozwoli nam w tak szerokim zakresie realizować tych zadań. Ale ono zabezpieczy na pewno, te wszystkie problemy, właśnie tych kobiet.

- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – w rozporządzeniu jest zapis, że jedno mieszkanie chronione przeznaczone jest dla nie mniej niż trzech osób. A minimalna powierzchnia użytkowa dla jednej osoby nie może być mniejsza niż 12 m². Plus zapewnienie tych wszystkich podstawowych sprzętów, plus zaplecza.

Przewodnicząca Joanna Warczak – dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania jeżeli chodzi o te mieszkania chronione?

Ja jeszcze może dodam, że niedawno byliśmy z Panią radną Renatą Dąbrowską w Hostelu, zobaczyć jak to wszystko funkcjonuje. I jesteśmy pełne podziwu, bo jest tam przytulnie, ciepło. Widać, że panie czują się tam bardzo dobrze. A to też jest zasługa Pań, które pracują na co dzień z tymi osobami. Więc za to bardzo dziękujemy. Ja jednak bym się pokusiła, jeżeli Państwo pozwolą mi, abyśmy skierowali taki wniosek, który mówi ogólnie o tym, aby w Chojnicach... Że zwracamy się prośbą o możliwość utworzenia w Chojnicach mieszkania chronionego. I na razie jakby na tym poprzestaniemy, bo mi się wydaje, że i tak spotkamy się zapewne na jeszcze jednej komisji, jak to ma wszystko wyglądać. Żebyśmy się nie zamknęły w tym, kto tam tak naprawdę ma być. Jest potrzeba takiego mieszkania chronionego w Chojnicach i na razie poprzestaniemy jakby na tym, dobrze? Czyli to jest ogólny wniosek, aby stworzyć w Chojnicach takie mieszkanie chronione. Kto jest za takim wnioskiem?

Komisja ds. Społecznych zwraca się z wnioskiem do Pana Burmistrza o rozważenie możliwości utworzenia w Chojnicach mieszkania chronionego.

- 4 głosy „za” (jednogłośnie)

Przewodnicząca Joanna Warczak – czy są jeszcze jakieś sprawy bieżące? Proszę Pan Gąsiorowski.

- **Radny Andrzej Gąsiorowski** – ja mam pytanie do pani Dyrektor Elżbiety Szczepańskiej. Kwestie usług opiekuńczych dla osób, które potrzebują takich usług, czyli osób starszych, osób niepełnosprawnych. Nie ukrywam, że już od dłuższego czasu myślimy o tym, aby jednak pojawiła się taka możliwość uruchomienia teleopieki. Nawet wczoraj rozmawiałem z Panem Starostą na ten temat. Ponieważ ważne by było, aby uruchomić, a tego się nie da zrobić bez udziału Ośrodków Pomocy Społecznej, które generalnie mają środki finansowe i tak na usługi opiekuńcze, które świadczą. Bo zrobienie samych usług teleopieki w postaci, że w przypadku, jeśli ktoś zachoruje i zgłosi to, i my mu udzielimy samej pomocy, jakiejś tam medycznej, nie załatwia problemu. Bo często jest tak, że oprócz tego, że jest potrzeba, aby zabezpieczyć tą obsługę medyczną natychmiast, kiedy taka sytuacja zaistnieje to jest potrzeba również, aby też świadczyć usługi inne. Czyli opiekuńcze, w postaci opiekunki, która przyjdzie, coś w domu zrobi, pomoże, itd. Bo myślę, że jeśli byśmy skoordynowali i zrobili, to jest to do załatwienia. Powiat jest otwarty, z tego, co rozmawiałem ze Starostą. Tym bardziej, że w tej chwili prawdopodobnie pojawia się możliwości finansowania ze środków zewnętrznych, czyli Regionalnego Programu Operacyjnego, w ramach którego ma być ogłoszony konkurs na tego typu usługi. Świadczenie usług na rzecz seniorów jest też jednym z priorytetów polityki społecznej województwa pomorskiego. Takie możliwości się pojawią i już dzisiaj powinniśmy zacząć o tym myśleć, aby stworzyć jakiś wspólny projekt, w ramach którego moglibyśmy to realizować. Na pewno finansowanie będzie przez jakiś okres czasu, pewnie trzech lat. Natomiast ja myślę, że jeśli ten system zostanie uruchomiony, to nie można pozwolić na to, aby ten system zaniknął po okresie finansowania zewnętrznego. Tylko trzeba to zrobić w taki sposób, żebyśmy wspólnymi siłami ten system stworzyli, a potem kiedy skończy się finansowanie zewnętrzne, żeby była możliwość jakby dalej funkcjonowania tego systemu. Bo to jest istota, żebyśmy tu zabezpieczyli te osoby starsze, których będziemy mieli coraz więcej, i osób, które są samotne. Już Dom Dziennego Pobytu nie załatwia problemu. Z resztą on tylko załatwia część problemów, dla osób, które w miarę mogą do tego Domu przychodzić. Natomiast jest wiele osób, które siedzą w domach i tak na dobrą sprawę nie mają nawet przez kogo prosić o pomoc. Taki problem zgłaszam i myślę, że warto się nad tym zastanowić.

Przewodnicząca Joanna Warczak – bardzo proszę Pani Dyrektor Elżbieta Szczepańska.

- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – akurat jestem właśnie, w tym tygodniu, po spotkaniu. Był Pan Burmistrz Finster, Pan Burmistrz Pietrzyk i był też przedstawiciel teleopieki z Gdańska. My już od dłuższego czasu prowadzimy te rozmowy na temat teleopieki, żeby wprowadzić tą teleopiekę tu na terenie miasta Chojnice. Ale, żeby ją wprowadzić, tak ustaliliśmy, najpierw musimy zrobić takie rozeznanie, ile osób, by z tej teleopieki korzystało. Na dzień dzisiejszy my mamy osób w wieku poprodukcyjnym, ja to nazywam, 60 plus – około 9.140 osób, plus do tego dołączyliśmy osoby głuchonieme, gdzie jest ich 65. I tak się umówiliśmy, że mamy tydzień czasu na przygotowanie takiej informacji. Chcielibyśmy w następnym tygodniu przedstawić to na konferencji prasowej i przygotować materiały, ulotki i to rozpropagować. Natomiast jeżeli chodzi o teleopiekę to jest to teleopieka, za którą gmina musiałaby płacić. Pan Andrzej tutaj mówi chyba o zupełnie innym programie teleopieki, który chce napisać, jak rozumiem, Starostwo lub Starosta.

Przewodnicząca Joanna Warczak – czy mówimy o tym dzwonku życia?

- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – tak to jest guzik życia. Tak się właśnie na to mówi. Ale żeby mieć, wprowadzić taki guzik życia to trzeba spełniać pewne standardy. Po pierwsze trzeba mieć telefon komórkowy albo stacjonarny. Oprócz tego specjalnie w mieszkaniu montuje się przyrząd, który kosztuje ok. 300 zł. Albo jeżeli nie płacimy od razu za taki przyrząd to możemy go wziąć w dzierżawę. Ta dzierżawa, mniej więcej, kosztuje 20 zł na miesiąc, od osoby. Później, jak gdyby, płaci się taki abonament za możliwość korzystania z tego guzika życia. Taki miesięczny abonament łącznie z dzierżawą wyszedłby około 50 zł od osoby. I myśmy przyjęli, że jeżeli byśmy weszli w ten program, a byłoby 20 osób chętnych to roczny taki abonament wyszedłby nam, przy dzierżawie tych urządzeń, około 19.000 zł. Pan Andrzej chyba mówi o innym programie. Bo jeżeli my byśmy dostali pieniądze z takiego programu na zakup tych przyrządów to też na pewno nie płacilibyśmy za to. Nie płacilibyśmy też, w ramach tego konkursu, przez najbliższy rok, dwa, trzy lata, żadnej dzierżawy, ani abonamentu za użyczenie tych przyrządów. Ale na pewno taki program musiałby później funkcjonować przez następne, co najmniej trzy lata, ale wtedy już gmina albo dane osoby, które by się do tego programu zgłosiły musiałyby płacić. Ja jestem jak najbardziej otwarta i bardzo bym chciała, zanim ogłosimy to jeszcze w prasie, żebyśmy spotkali się ze Starostą i Panem Burmistrzem. Bo może faktycznie jeżeli starostwo chce pisać to niekoniecznie my musimy wchodzić w program teleopieki, który jest centralny w Gdańsku.

Przewodnicząca Joanna Warczak – dziękuję. Czy tutaj Pan radny myślał o takiej samej propozycji?

- **Radny Andrzej Gašiorowski** – ja to znam, bo to jest oferta złożona też dla całego powiatu, tej teleopieki. Czyli telefonu, który uruchamiany jest w momencie, kiedy osoba źle się czuje. Jest to telefon głośnomówiący, więc kiedy ta osoba naciśnie, a nawet straci przytomność to jest jakby możliwość sprawdzenia, co się dzieje. Poza tym, to też pewnie Pani Ela nie powiedziała, ale też jakby są te usługi sąsiedzkie. Czyli jest sąsiad, z którym się podpisuje umowę, który w razie co, jest kontakt do sąsiada, sąsiad ma sprawdzić, co się dzieje z tą osobą, itd. Myśmy rozmawiali również o tym, żeby oprócz tych usług właśnie, tej teleopieki, czyli w momencie, kiedy osoba potrzebuje pomocy medycznej również objąć i wykorzystując środki, które i tak mamy, na tą opiekę opiekunek w domu. Czyli przy jednym systemie, który i tak zaczął by funkcjonować, można by było, no raz, że świadczyć te usługi, po drugie sprawdzać te osoby, które robią te usługi. No bo to by wszystko w jakimś systemie funkcjonowało. Więc ja myślę, że nie ma co się śpieszyć i wchodzić w sam ten system, bo to są tylko jakieś tam opłaty i system jest centralny. Natomiast warto może poczekać trochę, usiąść i wspólnie razem zrobić program. Bo gdyby się udało zdobyć pieniądze i kupić te wszystkie urządzenia potrzebne do funkcjonowania tego systemu. Plus stworzyć miejsca pracy, bo przecież to by się wiązało z całodobową jakąś tam służbą, bo to by musiało funkcjonować całodobowo, to by stwarzało lepszą możliwość nad osobami potrzebującymi.
- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – może by musiała wtedy powstać jakaś instytucja, stowarzyszenie, które by po prostu w całości to przejęło i w całości funkcjonowało. Bo wtedy system musi być jak w telekomunikacji. 24 godziny przy danym telefonie musi być. I wtedy te usługi by były rozszerzone nie tylko o ten guzik życia, że ja sobie tutaj zadzwonię, bo mi potrzebne pogotowie. Dobrze by było, żeby coś takiego powstało, ale jakoś to wszystko idzie tak z oporem. Nie ma takiej agencji usług u nas w Chojnicach, która by świadczyła oficjalnie usługi. Bo mogę powiedzieć, że te usługi są świadczone, ale to są wszystko świadczone usługi na zasadzie pomocy sąsiedzkiej. Ale tu chodzi o to, że jeżeli taka pani, babcia, zadzwoni, że ona, na przykład, chce w tej chwili, żeby ktoś jej

poszedł po lekarstwa do apteki, bo nie ma kto. Ona weźmie guzik, agencja jest, wysyła daną osobę, bierze lekarstwo i idzie. Ta Pani by musiała, i tak ja to widzę, za to sama zapłacić. To są jakby dodatkowe usługi. My, jako Ośrodek Pomocy, dalej byśmy świadczyli te usługi, które się kwalifikują. Ale jest też wiele osób, które się do nas zwracają, bo chcieliby zapewnić te usługi, ale oficjalnie. Nie tak, że sobie wynajmują na czarno panią, której płacą, ale firma, firmie płacą.

- **Komendant Arkadiusz Megger** – ale istnieje pewne ryzyko nadużyć, w przypadku osób starszych.
- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – osoby są zatrudniane w firmie, zawiera się umowy. No muszą to być osoby sprawdzone. To jest na takich samych zasadach jak u nas. To tylko wszystko zależy od człowieka.

Przewodnicząca Joanna Warczak – zdarza to się coraz częściej, że zwracają się do Pani osoby, rodziny osób niepełnosprawnych, gdzie ta osoba traci rodziców i nagle nie ma się nim kto zająć i chcą, na przykład z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, całodobowej opieki nad tą osobą. Bo nie chcą, żeby ta osoba trafiła na przykład do Domu Pomocy Społecznej. Więc, tak naprawdę jest taka potrzeba. Tak samo jak pamiętacie Szanowni Państwo, na jednej z komisji była mowa o głuchoniemych, że też jest potrzebna im jakaś pomoc. Bo tak naprawdę jest tylko jedna Pani, która jest tłumaczem przysięgłym. I ona nie jest w stanie pomóc stu osobom naraz. Więc jeżeli byłby taki guzik i teleopieka, ona by mogła spełnić szerszy zasięg pomocy.

- **Komendant Arkadiusz Megger** – dlatego trzeba by poszukać jakichś środków zewnętrznych. Ja mówię o całościowym programie, nie tylko o tym guziku życia. Program, na który można by uzyskać środki zewnętrzne na jego funkcjonowanie i taki program stworzyć. Czy to będzie prowadziło stowarzyszenie, czy to będzie prowadziła prywatna firma, jakby nie ma znaczenia. Tylko trzeba zrobić program, system, który będzie funkcjonował. I mówimy też o kontroli funkcjonowania i warunkach, kto, co i jak.

Przewodnicząca Joanna Warczak – więc warto byłoby się spotkać i usiąść i ...

- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – ja powiem tak. Że chyba i tak zrobimy takie ogłoszenie – ile by tak w Chojnicach było osób chętnych do teleopieki. Bez względu na to, czy to powstanie teraz, czy później. Musimy zrobić takie rozeznanie rynku. I chcemy na konferencji prasowej zwrócić się z apelem. I będzie osoba wyznaczona z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, która będzie do kontaktu tylko z tymi osobami. I jeżeli ktoś będzie chętny, podajemy numer telefonu, czy na maila będzie mógł do nas taką informację przesłać, a my będziemy prowadzili rejestr, ile osób jest chętnych, zainteresowanych w ogóle taką teleopieką.
- **Radny Andrzej Gąsiorowski** – poza tym są osoby, które generalnie funkcjonują normalnie w środowisku, bo jeszcze na tyle są sprawne. Ale dopada je jakaś choroba i wtedy nie mają same możliwości załatwić. Więc tutaj, gdyby była taka możliwość, że właśnie jest ktoś, kto im pomoże w tym okresie, przejściowo, to na pewno ułatwi im życie.
- **Komendant Arkadiusz Megger** – tutaj na pewno Ośrodek Pomocy Społecznej wypełnia tą misję.

- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – my wypełniamy tylko dla swoich podopiecznych. W pierwszej kolejności dla osób samotnych, którzy nie mają rodziny.
- **Komendant Arkadiusz Megger** – no tak. Ale mówimy o takich sytuacjach ekstremalnych, że mógł i raptem nie może.
- **Radny Andrzej Gąsiorowski** – no tak, ale on potrzebuje opieki okresowo. On też nie potrzebuje na stałe opieki. On potrzebuje w tym momencie, kiedy zachorował, sam nie może się ruszać, a potrzebuje żeby ktoś go obsłużył.
- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – na przykład jest osoba, która potrzebuje pomocy jednorazowej. Osoba, której dzieci mieszkają gdzieś poza Chojnicami. Ma status finansowy bardzo dobry, powiedzmy. W tej chwili jest chora na grypę, potrzebuje chleba, lekarstw. Ona wie, że jest taka firma, zadzwoni do tej firmy i osoba z tej firmy jej pomoże.
- **Komendant Arkadiusz Megger** – takie firmy już są, proszę Państwa.
- **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – no one są. Ale w Chojnicach nie ma. W Chojnicach nie ma takiej agencji, my to nazywamy agencją, firmy, która by w ten sposób świadczyła usługi.

Przewodnicząca Joanna Warczak – ja widzę Szanowni Państwo, że to jest temat, który warto poruszyć na osobnej komisji. I jeżeli by była taka możliwość, byłoby fajnie spotkać się ze Starostwem i razem z naszą Komisją pochylić się nad tym problemem. Byśmy to szerzej omówili, a może rzeczywiście by z tego urosło coś pięknego, gdzie naprawdę skorzystałyby z tego osoby, które rzeczywiście tego potrzebują. Tak jak tutaj zostało zaznaczone – osoby, które w danej chwili potrzebują pomocy. Proszę Pani radna Renata Dąbrowska.

- **Radna Renata Dąbrowska** – ja mam tylko takie jedno pytanie. Ponieważ ostatnio spotkałam się z taką sprawą. Kiedyś wiem, że była u nas wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego. Czy na dzień dzisiejszy, chciałabym się dopytać, czy coś na dzień dzisiejszy funkcjonuje? Już mówię dlaczego. Spotkałam się ostatnio sama, że osoba młoda, sprawna, ulega wypadkowi i właściwie potrzebuje wózka inwalidzkiego, gdzieś na około pół roku. Bieganie, szukanie, wydzwanianie od znajomych do znajomych i pytanie – masz?, mogę pożyczyć? Są też jakieś kule potrzebne do chodzenia. Czy byłaby możliwość u nas, czegoś takiego, nie wiem...

Przewodnicząca Joanna Warczak – wiem, że kiedyś była wypożyczalnia w Wszechnicy.

- **Radna Renata Dąbrowska** – kiedyś była i dosyć kosztowała. No jest tak, że ktoś potrzebuje ten sprzęt na jakiś czas, na pół roku, nie potrzebuje go na stałe i nie ma potrzeby, żeby zakupić ten sprzęt. Bo ja wiem, że są pewne dofinansowania do takich sprzętów, ale nie zawsze jest też tak ...
- **Komendant Arkadiusz Megger** – może by się udało stworzyć przy jakiejś instytucji system pośrednictwa pomocy. Ludzie są życzliwi generalnie z natury tylko nie mają wiedzy, gdzie ...
- **Radna Renata Dąbrowska** – my też nie wiemy, gdzie tego szukać i wtedy wydzwaniamy po wszystkich.

- **Komendant Arkadiusz Megger** – możemy przy jakimś portalu zachęcić, że jest strona, gdzie potrzebujesz pomocy, wchodzisz na stronę, mam do wypożyczenia kulę, wózek itd., itd. Może by to rozwiązało problem.

Przewodnicząca Joanna Warczak – wiemy na pewno, że Towarzystwo Przyjaciół Hospicjum... Jakby są dwie instytucje Gemini i Towarzystwo Przyjaciół Hospicjum, które ma, co prawda ma to może i dla swoich pacjentów, ale jak się ktoś do nich zwraca to wypożyczają, nie odmówią pomocy. Więc jakby są na chwile obecną te dwie instytucje, o innych nie słyszałam.

- **Radny Andrzej Gąsiorowski** – często jest tak, że rzeczywiście, wielu ludzi kupuje sprzęt, czy to wózki, czy inne rzeczy, które są dofinansowane z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. I w momencie, kiedy ten sprzęt staje się zbędny, z różnych powodów, czy to śmierć osoby, która korzystała, czy powiedzmy z jakichś innych powodów, no raczej tych ozdrowień, takich nie ma cudownych, to po prostu dla nich jest problem. Jeśli do nas się zwracają jako do PCPR-u, że na przykład mam wózek, jest mi niepotrzebny, to my to bierzemy. I później to puszczamy w ruch. To znaczy jeśli zgłasza się osoba, która potrzebuje, mamy, proszę sprawdzić, jeśli Ci pasuje, proszę bardzo, jakieś tam pismo do nas, ja wyrażam na to zgodę i to jest nieodpłatne. Ponieważ my to przejmujemy nieodpłatnie to nieodpłatnie też przekazujemy dalej. Natomiast myślę, że dobrze by było, gdyby pojawiła się jakaś instytucja, która zajęłaby się tym kompleksowo. To znaczy, w momencie, kiedy osoby wiedziałyby o tym, że jest możliwość zdania takiego sprzętu, żeby służył komuś innemu, to warto by było to przejmować. No i wtedy potrzebne są pomieszczenia, bo to trzeba gdzieś magazynować.

Przewodnicząca Joanna Warczak – na chwile obecną Pani Renato odpowiedź jest taka, że jest i Hospicjum, i Gemini, a potem się przyjrzymy temu dalej, dobrze? Dziękuję wszystkim za obecność. Zamykam posiedzenie Komisji ds. Społecznych.

Protokołowała

Sylwia Szewe

Przewodnicząca
Komisji ds. Społecznych

Joanna Warczak